800-lecie ŁOWICZA 1136 — 1936.

Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

№ 25. Łowicz, dnia 21 czerwca 1936 r.

Palcer
ego 12

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

MUZEUM ŁOWICZU

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3,50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.
Redakcja i Administracja—Łowicz, **Dom Ludowy** I-e piętro pokój № 4, — czynna od godz. do 12—13,
Redaktor przyjmuje we wtorki od godz. 18 do 19.
Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

SPRAWA NAJWAŻNIEJSZA.

Ze stanowiska odpowiedzialnego za bezpieczeństwa Państwa Polskiego usłyszeliśmy wezwanie do wznowienia Obrony Narodowej. Ważkie musiały być przyczyny, które wywołały publikację takiego wezwania, a naszym obowiązkiem jest wytężyć wszystkie siły aby godnie odpowiedzieć na wezwanie. Podajemy notatkę historyczną na dowód, że podobny problem istniał przed laty 128-iu.

„Znaczenie dla przyszłości narodowej Włoch, Polski i Niemiec miała instytucja, stworzona przez rewolucję, rozniesioną przez Napoleona po świecie: konskrypcja czyli popis, jako podstawa uzupełniania wojsk. Państwa starej Europy miały wojska zawodowe, uzupełniane jużto werbunkiem niby dobrowolnym, jużto poborem rekruta, zawsze z najniższych warstw ludności; rekrut ten był jakby ludzką daniną, nakładaną na wsie i miasta, jednem ze świadczeń poddańczych. Teraz wszyscy obywatele podlegali obowiązkowi popisu, stawali do poboru rocznikami, o wcieleniu w szeregi decydowała zdatność fizyczna, a przy nadmiarze popisowych rozstrzygał los; dopuszczone było wprawdzie zastępstwo tą drogą, że nowobraniec mógł opłacić wysłużonego żołnierza i dać go na swoje miejsce, ale wielu, nie czekając na pobór, ochotniczo zaciągało się w szeregi. Służba wojskowa stawała się znowu zaszczytną powinnością obywatelską. Wojska stawały się tyglem, amalgamującym synów różnych stanów społecznych i różnych ziem w jedną moralną całość, spojoną patrjotyzmem i poczuciem honoru. Odgrywały też one potężną rolę przy rozszerzaniu się i pogłębianiu nowoczesnej świadomości narodowej zarówno we Francji samej, jak we Włoszech i w Polsce. Co do Niemiec, doniosła była przedewszystkiem społeczna rola konsrypcji tam, gdzie wprowadzono ją w życie, oraz wywoływany przez nią amalgamat grup społecznych. Natomiast Prusy roformując po Tylży swój przestarzały oddawna ustrój wojskowy, stworzyły system własny, bezmiernie płodny w następstwa, związany z imieniem generała Scharnhorsta, wielkiego reorganizatora ich armji.

Najdonioślejszem było oparcie odradzającej się siły zbrojnej Prus nie na szczupłem z konieczności i z nakazu napoleońskiego wojsku stałem, ale na wyszkolonych masach rezerwy, urlopując żołnierzy po krótkiem ich wyćwiczeniu i biorąc innych w ich miejsce. Wprowadzono już wtedy, *w początku 1808 roku, przysposobienie wojskowe młodzieży szkolnej i popierano bractwa strzeleckie.* Tutaj poczęła się nowa epoka w organizacji wojsk; mała armja pruska była pierwszą armją kadrową, przeznaczoną na to, by w chwili mobilizacji wcielić masy ludzi cywilnych, przysposobionych do wojny. Stąd wyszła zarazem przyszła, potęga wojenna Niemiec nowoczesnych".

Okres dzisiejszy z wielu względów podobny jest do okresu roku 1808-go i następnych. Wstrząs wywołany Wielką Wojną przypomina skutki Rewolucji Francuskiej i Wojen Napoleońskich. Dziś jak i wówczas nic nie staje się z przypadku, lecz jako rezultat wysiłku całych społeczeństw.

Po zakończeniu w rejonach świąt Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego i z okazji zbliżającego się święta pułkowego kreślimy parę tych uwag ku uświadomieniu sobie, że podobni jesteśmy do robotnika, który w wielkiej fabryce tworzy dużą skomplkowaną maszynę. Jak robotnik przy obróbce poszczególnej śruby czy nitu wie, że ostatecznym rezultatem jego pracy będzie naprz. lokomotywa, tak i my winniśmy posiadać świadomość, iż nasze drobne wysiłki, czy to w Kiernozi, czy Łyszkowicach lub Bielawach, są — elementami Obrony Narodowej. A dobrze jest czasem oderwać oczy od swego warsztatu i rozprostować się dla szerszego widoku, aby nabrać poczucia łączności z szeregiem innych pracowników dla Polski, aby zaczerpnąć szerszego oddechu dla nadania większego rozmachu pracy.

„Morze to źródło bogactwa narodu"

„Zapisujcie się na członków LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ"

SZTANDAR.

Sztandar Rzeczypospolitej wyobraża i uprzytamnia całą sumę dokonanych prac i poczynionych zdobyczy przez naród Polski.

Sztandar Pułku symbolizuje historję walk i honor Pułku.

Pewien polityk Stanów Zjednoczonych pięknie przedstawia ideę sztandaru.

Oto wyjątek z jego opowiadania:

Sztandar mówi:

„Ja jestem tem, czem wy mnie zrobicie i nic ponad to".

„Ja jestem waszą wiarą w samych siebie i w to, czem może się stać naród.

„Czasami bywam mocny przeczuciem dumy, gdy ludzie działają zgodnie i solidarnie, formując sobie drogę naprzód".

„Czasami opuszczam się na dół i zwisam bezradnie, gdy nie widzę przed sobą celu i gdy cynicznie honoruję tchórza".

„Lecz zawsze, zawsze jestem tem, czem wy wszyscy macie nadzieję zostać i do czego macie męstwo i wolę dążyć".

„Ja jestem tem, za co mnie uważacie, i ja jestem tem wszystkiem, czem podług was pragnę być"

„Ja jestem tem, czem wy sami mnie zrobicie, i nic więcej".

„Ja powiewam przed waszemi oczami, jak jaskrawy barwny promień, jako symbol was samych".

„Gwiazdy moje i moje pasma — są to wasze marzenia i wasze prace. One są promienne, jak radość, świetlane jak dzielność, one tchną głęboką wiarą i nadzieją, ponieważ takiemi wyście je uczynili w swych sercach".

Te krótkie wyjątki dają nam miarę, jak wysoko cenią inne narody sztandary swych państw i swych armji.

Sztandar Pułku, to Jego świątynia a nasza duma.

Każdy żołnierz staje na baczność przed swym sztandarem.

Każdy obywatel czci sztandary swej armji.

Przypisek Redakcji: Wyrażamy przekonanie, że i nasze społeczeństwo przyzwyczai się do salutowania sztandarów przez pełną szacunku postawę i odkrycie głowy.

18-lecie powstania 10 pułku piechoty.

W dniu 27 czerwca r. b. upływa 18-lecie 10 p. p. związanego z Łowiczem prawie że z początkiem swego istnienia. *Pułk ten posiadający tak piękną* i bogatą tradycję bojową, został utworzony z 31 pułku strzelców austrjackich w Cieszynie.

Lewa strona Sztandaru

Prawa strona Sztandaru.

31 p. strzelców austr. w przeważającej liczbie składał się z Polaków ze Śląska Cieszyńskiego, którzy wobec przewidywanego upadku Austrji, oczekiwali sprzyjającej chwili na przyłączenie Śląska do Polski i stworzenie tam wojska polskiego. Chwila tak gorąco oczekiwana nastąpiła w dniu 31 październik 1918 r. Żołnierze-Polacy o godz. 6-tej wieczorem pod dowództwem najstarszego oficera porucznika *Matysiaka rzucili się do walki*, zajmując pocztę, dworzec, budynek żandarmerji i policji. Czesi i Niemcy opuścili miasto — pułk austrjacki w ciągu jednej doby zamienił się na polski pułk piechoty. Pułk początkowo nazwano 31 p. Strzelców. Dowódcą został por. Skrzypek Ludwik.

Pułk otrzymywał kolejno nazwy: „Pułk Piechoty Ziemi Cieszyńskiej", „7 Pułk Piechoty Ziemi Cieszyńskiej" i ostatecznie 8 lutego 1919 roku prze-

mianowano na stałe na „10 Pułk Piechoty".

8 stycznia 1919 roku pułk wysłał III bataljon do walki z Ukraińcami pod Lwów. Tymczasem I i II bataljon po zaciętych walkach z naszymi fałszywymi pobratymcami Czechami został przeniesiony do Będzina. Pierwsze walki w obronie Śląska udowodniły wartość żołnierza 10 p. p. i zapoczątkowały bojową tradycję dzielnych „Dziesiątaków". W połowie marca pułk w składzie I i II bataljonu wyjechał na front ukraiński i połączył się z III bataljonem.

III bataljon w walkach z ukraińcami dołożył nie jeden listek laurowy do tworzącego się wieńca pułkowego. Bataljon ten wyróżnił się specjalnie podczas kilkutygodniowej obrony pod Lubieniem Małym. Żołnierze dokonywali cudów odwagi i waleczności, trwając na stanowisku. Mimo nadzwyczaj ciężkiego położenia brawura niektórych żołnierzy była bezprzykładna. Jeden z szeregowców — Józef Karpet dla podtrzymania ducha wśród kolegów rżnął od ucha na organkach. Czyny bataljonu znalazły oddźwięk w rozkazie pułkownika Sikorskiego: „Silny atak nieprzyjaciela wykonany dziś na Lubień Mały, został odparty z wielkiemi stratami dla wroga, dzięki dzielności i bohaterskiemu poświęceniu się „Bataljonu Ziemi Cieszyńskiej".....

Po złączeniu się z III bataljonem 10 p. p. na skutek rozpoczętej ofensywy w połowie maja 1919 roku znalazł się w zwycięskim pochodzie, okupywanym ciężkiemi walkami pod: Dolinianami, Porzeczem Zadwornym, gdzie zginął ogólnie lubiany przez pułk major Stroński d-ca III bataljonu, Mikołajewem, Dobrowlanami i Zagoreczkiem. III bataljon, który objął por. Matuszek Rudolf, po sforsowaniu rzeki Złotej Lipy pod Rybnikami, brawurowym nocnym atakiem zdobywa pozycje ukraińskie pod Litiatynem, zabierając ponad 400 jeńców, 9 ckm. i inny materjał wojenny.

Pułk dochodzi do Tarnopola i zostaje zatrzymany przez kontrofensywę ukraińską i tu broni się do połowy czerwca 1919 roku. Wobec ogromnej przewagi nieprzyjaciela żołnierz 10 p. p. cofał się staczając zacięte i uporczywe bitwy pod Tarnopolem, Zborowem, Krasnosielcami wreszcie osiągnął okolice Gołogów. Niektóre kompanje otaczane przez Ukraińców po bohatersku przebijały się bagnetem przez masy nieprzyjaciela.

Bój w Gołogórach jest największą walką „Dziesiątaków", a dzień 27 czerwca, dzień największych zmagań obchodzony jest uroczyście jako święto pułkowe. Obrona wzgórz Gołogów zapisana jest złotemi literami w tradycji bojowej pułku. Opanowanie Gołogór przez Ukraińców zagrażało ponownie Lwowowi. Bataljon obwodowy trzykrotnie ruszał do przeciwuderzenia, by tylko wstrzymać Ukraińców. Kompanje śmiertelnie strudzone, po wielokrotnyh uderzeniach na bagnety zdołały stanowiska utrzymać. Na specjalne wyróżnienie zasłużyli ppor. Langer i ppor. Cięciała, d-cy kompanij.

Kontrofenzywa Ukraińców została załamana, położenie ogólne, które mogło stać się groźne dla Lwowa, zostało uratowane dzięki męstwu i waleczności „Dziesiątaków".

W dniu 28 czerwca 1919 r. rozpoczyna się polska ofenzywa, która ostatecznie rozstrzyga o losach Małopolski Wschodniej.

Dzień 28 czerwca 1919 r. jest historycznym dla 10 pułku piechoty. Żołnierze mieli niebywały zaszczyt i honor walczyć na oczach Naczelnego Wodza Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Wdzięczne za zaszczyt, że walczą pod okiem ukochanego Wodza, — kompanje nacierały ze zdwojoną energją. Ta zapoczątkowana ofenzywa pułku wplata w wieniec bojowy zwycięzkie walki jak: Woroniaki, Pluchów, Meceniów, rzekę Strypę, Podchajczyki, Jezierne, Cebrów, Hluboczek Wielki. Roznoszyce, Łubianki Niżane, i Zbaraż, pod którym pułk zakończył ofenzywę.

Wybitne zasługi pułku w walkach o Małopolskę podnosi d-ca grupy w rozkazie:..... „Na pierwszy plan wybija się w mej grupie 10 pułk piechoty, którego bataljony broniły jeszcze w zimowych miesiącach r. b. Lubienia i Gródka, które przełamały pierwszy front podczas wiosennej ofenzywy na Porzecze Lubieńskie, trzymając w swoim ręku przez dłuższy okres czasu Lubień mały. Podczas pochodu naprzód 10 pułk piechoty zdobył sobie opinję jednego z najlepszych pułków ofenzywnych, odznaczając się pod Boryniczami, Chodowowem, Litiatynem....."

Dalsze losy wojenne rzuciły pułk na front wołyński.. Wypad na Owrucz, podczas tych walk, jest jednem z największych zwycięstw „Dziesiątaków". Piękny wypad kpt. Rudolfa Matuszka na czele II i III bataljonu przyniósł taki rozgłos, że 10 p. p. nazywają „Owruckim". Jeszcze jeden wawrzyn rycerski z tych zmagań to obrona Sławeczna, która trwała prawie miesiąc. Pułk wysunięty około 50 kilometrów od linji własnych wojsk, szczególnie w dniu 1 i 18 kwietnia 1920 roku po bohatersku odpiera kilkugodzinne natarcie dywizji bolszewickiej.

W ofenzywie na Kijów 10 p. p. bierze udział — zdobywając Korostań i sztandar 55 pułku piechoty sowieckiego.

Historja 10 pułku piechoty łączy się z Łowiczem z dniem 14 sierpnia 1919 r., kiedy zostaje przeniesiony Bataljon Zapasowy z Lubaczowa.

Odwrót z nad Berezyny żołnierz 10 p. p. okupił ciężkiemi stratami, ustępując krok za krokiem i znacząc krwawe ślady aż po Wisłę. Wołkowysk, Swisłocz, Drohiczyn i Tokary n/Bugiem, to pola bitewne cofającego się pułku. Pod Tokarami również został ranny por. Urban Otton, d-ca II bataljonu, a obecny podpułkownik, zastępca dowódcy pułku.

Podczas bitwy warszawskiej pułk zajmował pozycje obronne nad rzeką Pilicą, w Górze Kalwarji.

Podczas wielkiej kontrofenzywy z nad Warszawy „Dziesiętacy" wraz z 4 Dywizją odchodzą na front do Małopolski, tam kończą zwycięzki marsz naprzód pod koniec września 1920 r.

Koniec wojny zastaje pułk na froncie przeciwlitewskim w Druskiennikach. Poczem odchodzi do Zambrowa w którym przebywa do połowy marca 1921. W Zambrowie w dniu 23 stycznia 1921 r. wręczona została pułkowi chorągiew ofiarowana przez „Łowickie Kółko Ziemianek i Łowicki Związek Ziemian". Następnie 10 p. p. zostaje przeniesiony do Warszawy, skąd od dnia 5 maja zostaje ostatecznie przeniesiony do Łowicza. Miesiąc czerwiec, lipiec i sierpień" „Dziesiątacy" spędzają na straży na Górnym Śląsku.

Kolejnymi dowódcami pułku byli: por. Skrzypek, ppłk. Reyman, płk. Obraczay, ppłk. Banaszkiewicz, płk. Jastrzębski, płk. Topoliński, płk. dypl. Wecki, ppłk. Gotkiewicz, płk. dypl. Kossecki i pułkownik Krudowski Marjan. Z oficerów biorących udział w walkach pułku obecni są tylko: ppłk. Urban Otton, kpt. Korski Stefan; z podoficerów st. sierż. Wałaszczyk Henryk, Stanieczek Karol, Buczma — Kozłowski Marjan, Bubka Jan, Czarnik Jan, Wojtynowicz Franciszek, sierż. Mokrzyszowski Jan, Bereszko Donat, Polak Władysław, Pawlak Stefan, Wojtasiński Feliks, plut. Wojciechowski Władysław, i st. sierż. Lisikiewicz Jan, Ligięza Stanisław, Łukowski Leon, Krynicki Stanisław, sierż. Płatek Stanisław, którzy byli podczas wojny w 10 p. p.

LOPP. organizuje obronę obywateli przed niebezpieczeństwem WOJNY.

Czy jesteś już członkiem L. O. P. P?

Nasz Pułk.

Mimo trudnych warunków kwaterunkowych, utrudniających pracę nad szkoleniem i wychowaniem żołnierza, pułk nie pozostaje w tyle, lecz w pracy wynikami swojemi ze zmiennym szczęściem rywalizuje z pozostałemi pułkami dywizji.

Jednak pracuje wydajnie na każdym polu. Organizuje szkoły żołnierskie dla analfabetów, które dzięki współpracy z Polskim Białym Krzyżem i Inspektorem Szkolnym kształcą corocznie około 200 żołnierzy. Polski Biały Krzyż pod przewodnictwem p. Bukowieckiej przyjął ten piękny i szczytny obowiązek opłacania sił nauczycielskich, urządzania świetlic, opłaty pism i ogólnego wychowania obywatelskiego żołnierza poza godzinami służbowemi. Organizację pracy świetlicowej, urządzaniem rozrywek kulturalnych, przedstawień, konkursów czytania i t. p. zajęła się z wielką wprawą p. Michocka. Dzięki tej (obywatelskiej) społecznej pracy P. B. K., Inspektoratu Szkolnego, z p. Szymańskim, pułk po przeszkoleniu wypuszcza światłych uświadomionych obywateli, dających sobie radę w życiu. Do roku 1933 w pracy nad kulturalnym wychowaniem żołnierza pomagało wojskowe kino, dając im godziwą i często pouczającą rozrywkę w postaci odpowiedniego filmu. Życie pułkowe rozwija się również silnie w dziedzinie sportu i wychowania fizycznego, dostarczając Państwu silnych i zdrowych żołnierzy - obywateli. Na specjalne wyróżnienie zasługuje organizacja W. K. S. staraniem, którego powstała przystań wioślarska jako ośrodek sportu wodnego. Dopełnieniem życia i pracy „Dziesiątaków" jest silnie rozwinięta spółdzielczość i dobrze zrozumiałe hasło oszczędność. Jako wyróżnienie za pełną zrozumienia pracę na polu gospodarczego wychowania żołnierza w 1935 r. pułk otrzymuje nagrodę Pocztowej Kasy Oszczędności.

Społeczeństwo Łowickie w nagrodę za pracę i dbałe o tradycję pułku zawsze o nim pamięta—fundując w 1925 roku nową przepisową chorągiew, a żołnierzy swego pułku na każdym kroku darzy sympatją.

Rodzina wojskowa pod przewodnictwem Pani Krudowskiej w dowód wdzięczności dożywia stale około 40 najbiedniejszych dzieci łowickich.

Natomiast pułk celem uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, idąc po myśli Jego troski nad dzieckiem, ze składek oficerów, podoficerów i strzelców — buduje sierociniec imienia Wielkiego Opiekuna dziecka.

Musimy Polskę

dozbroić na morzu.

Liga Morska i Kolonjalna z okazji tegorocznego „Święta Morza" wydała następującą odezwę:

OBYWATELE!

Dorocznym „Świętem Morza" uroczyście i radośnie złączeni, stajemy w obliczu naszego dorobku morskiego, z oczami zwróconemi ku rozległym widnokręgom naszych spraw morskich i kolonialnych.

Spojrzenie w przeszłość lat zaledwie kilkunastu przejmuję nas dumą spełnionych czynów. Gdynia — morska stolica Rzeczypospolitej — stała się zawołaniem i drogowskazem dla twórczych sił Narodu, który chce i musi zdobyć konieczne warunki lepszego bytu i należne Polsce stanowisko w świecie.

Rozwój naszego handlu morskiego i floty handlowej jest dowodem wciąż rosnącego znaczenia dróg morskich dla gospodarstwa narodowego i wzmagającej się pracy polskiej na morzu.

Jeszcze 10 lat temu mieliśmy zaledwie 19 statków handlowych. Dziś mamy ich ponad 100. Przeszło $^3/_4$ naszego obrotu towarowego z zagranicą idzie

---

M. MAŁUSZYŃSKI. 2.)

Rozwój terytorjalny Łowicza.

(dokończenie).

Te właśnie dolinki wytworzyły dzisiejsze place... Rynek Nowego Miasta to były łąki, przez które płynął strumień, tworzący zdaje się formalne bagnisko na niżej jeszcze położonym Przyrynku. Między Bratkowicami a Podgrodziem też ocalała spora łąka, zalewana przez Brenicę. Te obszary słabo nadawały się pod zabudowę i dlatego przechowały się aż do naszych czasów, jako puste place. Również Glinki były taką łączką. Zabudowano tylko niewielkie wzgórza od południa, graniczące z błotami Płyćwi. Nazwa pochodzi stąd, że tam dawniej glinę kopano. Inny początek ma Koński Targ. Był to plac przed bramą miejską, przez który szły drogi z Rawy i do starego cmentarza koło kaplicy św. Leonarda. Zwykle przed bramami samorzutnie tworzyły się place, służące za miejsce postoju dla wozów. Bywają one nieraz zabudowane przy dalszym rozwoju miasta ale tutaj bliskość cmentarza pewnie nie zachęcała do budowy domów. Warto zaznaczyć, że w XVIII wieku Koński Targ nosił dosyć szumną nazwę Nowego Świata. Również miejsce, na którem gen. Klicki pobudował swój pałacyk, podobno nazywano Ujazdowem. Silnie to wszystko przypomina Warszawę[5]).

Ten plan miasta trwał bez zmian aż do upadku Polski. Tylko Jan Łaski po wielkim pożarze miasta w 1525 r. kazał wybić wązką uliczkę poprzeczną od Bzury aż do Glinek i drugą od Nowego Miasta w stronę Bratkowic[6]). Nazwał je krótko „przecznemi" i zdaje się, innych nazw nie miały. Przynajmniej my ich nie znamy. Pochodzenie dwóch wązkich uliczek z Nowego Miasta na Glinki i Podrzeczną jest niejasne. Może są to ślady rowów, któremi spływał nadmiar wody z niskiego rynku.

Większe zmiany zaszły dopiero w czasach Królestwa Kongresowego, mniejwięcej przed 100 laty. Wybudowano wtedy nowe drogi, wybito ulicę Wjazdową, zabudowano Podgrodzie i przeprowadzono przez nie drogi do Kutna i Łęczycy. Rozszerzono także wązką ul. Browarną i nieco powiększono Glinki oraz Koński Targ[7]). Wreszcie w związku z budową linji kolejowej kaliskiej przez stary cmentarz przeszła także droga. Wzdłuż tych wszystkich nowych dróg zaczęli osiedlać się ludzie i w ten sposób powstały jakby przedmieścia, które obecnie zaczynają silniej budować się. Dawny bardziej zwarty i skupiony plan miasta został rozbity.

Obraz rozwoju terytorjalnego Łowicza nie byłby jednak pełny, gdybyśmy nie wspomnieli o gruntach miejskich, służących mieszkańcom jako pola i łąki. Granic ich dokładnie ustalić się nie da, bo nikt o nie dawniej nie dbał. Do Starego Miasta należał dosyć szeroki pas wzdłuż rzeczki Płyćwi, który składał się głównie z łąk, częściowo zabagnionych. Kończył się on razem z Glinkami. Pól uprawnych było tam niewiele. Za Bzurą tylko wójt miał 2 łany, ale żadnych posiadłości miejskich w epoce prymasów nie było wcale[8]). Nieco inaczej przedstawia się sprawa z Nowem Miastem, które na południu miało duży obszar nie tyle bagnisty, ile pokryty zaroślami. Karczowano go i uprawiono bez żadnego upoważnienia zupełnie. Prymasi zdawali sobie sprawę z tego, próbowali w jakiś sposób zawłaszczenie swej ziemi powstrzymać, ale ostatecznie po sporach i zatargach ustąpili miastu w 1739 r. te obszary, jako łąkę zwaną Kostka[9]). Nazwa pochodzi może od niejakiego Stanisława Kostki, który w końcu XV wieku miał tutaj łąkę, którą nawet ogrodził. Nazywano ją Kostczyńską łąką[10]). Początkowo Kostka była podzielona na działki, które przydzielono poszczególnym mieszczanom. Zdaje się, że po wielkiem spustoszeniu Łowicza przez Szwedów w połowie XVII wieku

drogą morską przez nasze porty—Gdynię i Gdańsk. Wymowę tych cyfr każdy już sobie dobrze uświadamia.

Żyjemy jednak w czasach przełomowych, kiedy bezpieczeństwo granicy morskiej i polskich dróg morskich staje się naczelnem zagadnieniem w programie obrony narodowej.

Siła przeistacza oblicze współczesnego świata. Wszystkie państwa podjęły wielki wyścig zbrojeń na morzu, lądzie i w powietrzu.

Dlatego w tym roku „Święto Morza" obchodzimy pod jednym hasłem: „Musimy Polskę dozbroić na morzu".

Ukażmy silne, zbrojne ramię!

Dozbrojenie — na morzu — jest nakazem chwili.

Dozbrojenie to, dalszy bezpieczny rozwój polskiego wybrzeża—Gdyni, dzieła naszych serc, umysłów i ramion.

Dozbrojenie — to wyloty dział okrętowych, strzegące wolności naszych szlaków morskich.

Dozbrojenie — to siła, stojąca na straży naszych praw na Bałtyku — to groźna przestroga dla tych, którzyby ośmielili się pokusić na naszą własność.

W dniu „Święta Morza" postanawiamy: Cośmy na morzu stworzyli — strzec! — nie dać! — rozszerzać. Wolę naszą ujawnimy czynem — powszechną zbiórką na Fundusz Obrony Morskiej.

Chcesz silnaj floty wojennej — złóż ofiarę na

Fundusz Obrony MORSKIEJ

cały ten obszar zdziczał zupełnie i zrobiono z niego wspólne dla całego miasta pastwisko.

Podgrodzie żadnych gruntów nie miało. Graniczy z niem i Kostką wieś Bratkowice, ofiarowana miastu w 1375 r. przez arcybiskupa Janusza Suchywilka. Gruntów ornych mało tam wtedy było, bo ledwie 2 chłopów we wsi siedziało, ale rozciągał się na południe od niej lasek Tuszewo. Wielkości jego nie znamy. Wiadomo tylko, że sięgał od Bobrowej do Płyćwi. Wykarczowany został całkowicie w ciągu XV wieku i zamieniony na pole orne[11]). Na kępie Koconów, którą tenże arcybiskup dał miastu, powstała wieś Zagórze. Jakób Uchański zamienił ją na Zielkowice w 1579 r.[12]) Całkowity obszar gruntów miejskich w epoce prymasów ustalić jest bardzo trudno z powodu zupełnego braku pomiarów, których nikt nie robił. Liczono tylko łany miejskie, gdy trzeba było od nich płacić podatek. Otóż za króla Stefana Batorego naliczono ich 16,5[13]). Stanowić to może koło 300 mórg. Nie da się stwierdzić, czy to już były wszystkie posiadłości miejskie. Może co taksatorowie pominęli. Z biegiem czasu obszar ten nie malał, tylko rósł. Po wojnie szwedzkiej ludność Księstwa Łowickiego zmniejszyła się, dużo zostało pól, o które nikt nie dbał.

Przypisy:

1) Topologja miasta na podstawie własnych obserwacyj, przeprowadzonych na oko bez żadnych instrumentów.
2) Wykopaliska na Starem Mieście przy budowie wodociągu.
3) Kod. dypl. wielkopolski III, nr. 1786.
4) Wizytacje dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego 3. Łaski: Liber beneficiorum II, 256.
5) Kopjarz Cebrowrkiego karta 108. Ustimowicz: Łowicz 111.
6) Kopjarz Cebrowskiego nr. 5. Tam również nazwy ulic. Tamże Roczniki k. 9.
7) Plan Łowicza z 1815 r. w Centr. Bibl. Wojsk. Oczykowski: Przechadzka po Łowiczu. Wyd. II. str. 156.
8) Rękopisy Oczykowskiego w Bibl. Ord. Krasińskich. Rkps. 5741. T. 11, str. 45—8.
9) Tamże. str. 13.
10) Łaski II, 258.
11) Tamże. Kopjarz Cebrowskiego nr. 1.
12) Kopjarz Cebrowskiego nr. 12.
13) Pawiński: Polska XVI wieku. T. V, 159.

„Wesele Łowickie"

widowisko regjonalne w 4 odsłonach odsłonach W. Więcka.

Jedną z nielicznych z resztą atrakcji w dniu Bożego Ciała 11 VI. było „Wesele Łowickie", którego „wydawcą" o ile tak można powiedzieć był miejscowy Związek Strzelecki, a redaktorem jego W. Więcek. Możnaby przemilczeć fakt wystawienia „Wesela" gdyby nie pewne „ale". Tym „ale" jest to, że „Wesele" oglądali przybysze z dalekich stron, a czy warto było im pokazać to widowisko rozpatrzmy. Nie wolno mi się bawić, w szczegóły ponieważ musiałbym zająć dużo miejsca, którego niestety brak, przeto ograniczę się do kilku uwag. Musimy z miejsca uderzyć się w piersi i powiedzieć sobie, że „Wesele" nie stało choćby na dostatecznym poziomie artystycznym. Całość zmontowana dość nieudolnie, poszczególne części nie bardzo wiązały się ze sobą i były nie proporcjonalne do siebie. Poszczególne fragmenty w odsłonach zbyt długie (np. obiad—tańce) a co idzie, zatem nużące. W błędzie byłby ten, kto uważałby gromkie oklaski publiczności jako nagrodę za doskonałe wykonanie. Nie! Publiczność bawiła niezliczona ilość.... spódnic łowiczanek. Bawiła cudowna gama kolorów z rozpościerających się podczas tańców niby wachlarze japońskie wełniaków. Spośród licznych wykonawców zasługują na wyróżnienie — swat, pierwsza druhna, drużba, oni wnieśli na scenę najwięcej naturalizmu, co przypisałbym nie pracy reżysera, a raczej indywidualnem uzdolnieniom. W reszcie zespołu nie czuć reżysera. Bezmyślne wypowiadanie djalogu w pierwszej odsłonie, daje najlepsze tego dowody.

Gospodyni przychodząca po sól do Janowej gdyby stała dłużej mimo, że jej się bardzo spieszyło gotowa byłaby zamienić się w mumję. Słowa choć płynnie bez zająknięcia wypowiadane na scenie, a nie poparte ruchem i odpowiednim wyrazem twarzy stają się bezwartościowe dla widza. Z syna Janów reżyser zrobił nowoczesnego kamerdynera. Charakteryzacja ojców — bardzo pierwotna. Dziwić się należy, że pozwolono im w takim stanie ukazać się publiczności. Dekoracja sceny była zupełnie pokpiona. Miast pokazać turyston prawdziwą izbę łowicką co nie było trudno — zrobiono groteskę. Nie staram się dociec czemu nie pokazano publiczności pięknego kredensu, czy skrzyni łowickiej, ich ław, szeregu obrazów świętych, wycinanek (wisiały — to prawda, ale ulituj się Boże). Widzieliśmy zupełne zbagatelizowanie przez reżysera strony dekoracyjnej.

To są błędy niewybaczalne. Nie wolno przemilczeć błędów jakie popełnili organizatorzy, którzy wiele liczyli na to co brzęczy, którzy wyszli z założenia, że o ile się da to „łupić" kieszeń turysty niczem restauratorzy łowiccy. Napchano do sali ludzi całą masę nielicząc się z tem czy znajdą miejsce, czy nie. Rozpiętość cen biletów była tylko na afiszach i przy kasie, a na sali zginęła. Ten „interes własny" rzucił ciemny snop światła na organizatorów, którzy całkowicie nie dbali o widza. Na sali wszystko i wszystkich można było widzieć prócz tych, którzy mogliby dać pomoc widzowi. Kontrola biletów podczas odsłoniętej kurtyny nie należy do rzeczy pożądanych. A więc kończąc nie mogę powiedzieć za p. Burmistrzem m. Łowicza, że widowisko owe zadowoliło wszystkich i stało na wysokim poziomie artystycznym, mało jest lalki ubrać barwnie, trzeba dać im życie. Zwyczajem lat dawnych nic dobrego nie dano obejrzeć turyście, dalsze takie postępowanin przewiduje w roku 801, czy, 802 istnienia Łowicza kompletną plajtę. Wielka machina organizacyjna nie stanęła na wysokości zadania. *„Em-zet"*.

Kronika powiatu i miasta.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

Dnia 26 czerwca:

godz. 9,00 — Nabożeństwo żałobne za poległych w kościele Popijarskim,
„ 19,00 — Capstrzyk ulicami miasta,
„ 20,30 — Uroczysty apel poległych na Rynku Kościuszki.

Dnia 27 czerwca:

godz. 6,30 — Pobudka ulicami miasta,
„ 9,00 — Msza polowa i nadanie odznaki pułkowej,
„ 10,00 — Poświęcenie nowych koszar,
„ 10,30 — Defilada na szosie przed nowemi koszarami na Blichu,
„ 13,00 — Wspólny obiad żołnierski na dziedzińcu koszarowym na Blichu,
„ 15,30 — Rozrywki sportowe na placu przed przystanią Wojskowego Klubu Sportowego,
„ 21,00 — Zabawy taneczne w kasynie oficerskim i podoficerskim.

Szkoła Rolnicza na Blichu i jej wychowankowie na Fundusz Obrony Narodowej. Szkoła Rolnicza na Blichu oraz jej wychowankowie zorganizowani w Powiatowym Związku, realizując hasła wypisane na sztandarze szkolnym „Żywią i bronią" podejmują wezwanie Naczelnego Wodza Generała Rydza-Śmigłego i stają do pracy nad wzmocnieniem obronności Państwa.

Uchwałą powziętą na Radzie Pedagogicznej Szkoły Rolniczej w dniu 16 b. m. personel szkoły opodatkował się na okres 6 miesięczny w stosunku $^{1}/_{2}$% od poborów począwszy od 1 lipca b. r. Uczniowie szkoły ofiarują na F. O. N. 2 dni pracy. Powiatowy Związek Wychowanków (nic) Szkół Rolniczych organizuje imprezy z przeznaczeniem znacznej części dochodu na F. O. N.

Dalsza forma udziału Związku Wychowanków w podjętej akcji zostanie określona na najbliższem posiedzeniu Zarządu Związku.

Zapoczątkowując akcję tworzenia na naszym terenie F. O. N. inicjatorzy wierzą, że myśl ich znajdzie mocny i głęboki oddźwięk.

Najbliższym celem niech będzie zakup karabinu maszynowego i przekazanie go naszemu dzielnemu 10 pułkowi piechoty w Łowiczu.

Podniosła uroczystość.

W dniu 21 V. r. b. w Łowiczu w mieszkaniu prezesa Emila Balcera, senjora Strażactwa Ochotniczego, z racji Jego imienin zebrała się gromadka dawniejszych florjanczyków, którzy przed laty kładli podwaliny, najpierw pod Związek Florjański, następnie pod Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, a dzisiaj potężny w swej wielkiej masie, stanowiący półmiljonową organizację gospodarczą Państwa.

Oprócz życzeń składanych dostojnemu Solenizantowi — Straż Radomska, w uznaniu położonych zasług i wspólnej pracy w organizowaniu zjazdów jeszcze przed wojną, następnie dla dobra i rozwoju naszego Ochotniczego Strażactwa i za szczególną sympatję i życzliwość jaką prezes E. Balcer obdarza Straż Radomską, delegaci tej-że Straży wręczyli dostojnemu solenizantowi najwyższe odznaczenie jakim rozporządza t. j. dyplom członka honorowego Och. Straży Poż. Radomskiej.

W miłej i serdecznej atmosferze ludzi, którzy trudem całego swego życia wskazywali młodszemu pokoleniu, jak ukochać ideały strażackie, jak bezinteresowną, ofiarną służbą dla społeczeństwa i Państwa przetrwać i to w czasach najcięższych, gdyż jeszcze w okresie niewoli — spędziliśmy parę godzin.

Oprócz starych Florjańczyków, widzieliśmy tam również przedstawicieli, najstarszej straży, Kaliskiej, Częstochowskiej, Radomskiej, Koneckiej, Kieleckiej, Łowickiej i członka głównego Zarządu, lecz brakło przedstawiciela Oddziału Łowickiego powiatu, którego p. E. Balcer był założycielem i długoletnim jego prezesem i to w najcięższych czasach, bo jeszcze za czasów okupacji niemieckiej.

Przy tej sposobności poruszono też cały szereg zagadnień z dziedziny Ochotniczego Strażactwa, wysuwano pewne tezy mające na celu uzgodnienie poglądów na całokształt prac organizacyjnych, oraz tego wszystkiego co mogłoby wpłynąć na zmniejszenie bolączek, a przy wytężonej pracy dla dobra Ochotniczego Strażactwa rokowałoby dalszy wspaniały rozkwit idei pożarniczej dla dobra naszego Państwa Polskiego.

Uczestnicy uroczystości rozjechali się w optymistycznym nastroju co do dalszego rozwoju naszego Ochotniczego Strażactwa. *Uczestnik.*

800-lecie Łowicza.

Zjazd Rzemiosła Województwa Warszawskiego. Z okazji Obchodu 800-lecia m. Łowicza odbył się w tym mieście w dniu 14 b. m. Zjazd Rzemiosła Chrześcijańskiego woj. Warszawskiego zwołany z inicjatywy Izby Rzemieślniczej we Włocławku. Po nabożeństwie w Kolegjacie Łowickiej Rzemiosło złożyło wieńce przed pomnikiem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i „Synów Ziemi Łowickiej", poczem nastąpiło zwiedzanie wystawy „Rzemieślniczej". W sali miejscowej szkoły zgromadzone zostały pamiątki i zabytki cechowe, prace terminatorów i uczniów szkół zawodowych, sztuki egzaminacyjne i mistrzowskie oraz prace warsztatów rzemieślniczych woj. Warszawskiego.

Po zwiedzeniu wystawy rzemieślniczej wzięli udział w uroczystej procesji Oktawy Bożego Ciała, a przyjezdni delegaci mieli możność podziwiać barwne stroje księżaków.

Obrady zjazdu Rzemiosła Crześcijańskiego woj. Warszawskiego odbyły się w lokalu Domu Ludowego. Po zagajeniu przez Prezesa Izby p. Józefa Budzanowskiego i powitaniu zebranych przez Burmistrza Łowicza p. J. Myśliwca, zostały wygłoszone dwa referaty: Zadania Gospodarcze Organizacji Rzemieślniczych przez Kierownika BOHR przy Izbie Rzemieślniczej we Włocławku p. A. Rakowskiego.

Potrzeby Zorganizowania Związku Rzemiosła Chrześcijańskiego przez referenta tejże Izby pana J. Musiaka. Referenci wskazali na konieczność i potrzebę dalszego rozwoju organizacji Związków Rzemieślników, których naczelnem zadaniem będzie inicjowanie i powoływanie do życia Instytucji o charakterze gospodarczym i opieka nad rozwojem produkcji warsztatów rzemieślniczych.

Dla skoordynowania prac związków całego województwa, zebrani uznali za celowe powołać Radę Wojewódzką Związków Rzemieślników Chrześcijańskich, wybierając tymczasową Radę, która już będzie mogła zająć się pracami organizacyjnemi.

W wolnych wnioskach zebrani poruszyli aktualne sprawy, jak: niestosowanie się urzędników skarbowych do obowiązującego ustawodawstwa zwalczania nielegalnego rzemiosła i. t. p.

Zjazd Wychowanków szkół łowickich. W niedzielę dnia 21 czerwca r. b. z okazji 800-lecia Łowicza odbędzie się Zjazd Koleżeński byłych wychowańców i wychowanek średnich szkół łowickich. Program zjazdu przewiduje: nabożeństwo w kościele po-Pijarskim. Uczczenie uczniów gimnazjum ks. J. Poniatowskiego, którzy złożyli swoje życie w obronie Ojczyzny w r. 1920 oraz uczczenie Józefa Chełmońskiego, Wielkiego Syna Ziemi Łowickiej, artysty malarza, który wsławił imię Polski na świat cały.

Wszystkim, którzy nam okazali wiele dowodów współczucia i życzliwości, z powodu strasznej i bolesnej straty i wzięli udział w pogrzebie Ukochanej i Niezapomnianej Żony, Córki i Siostry naszej ś. † p.

Marji z Janczarów

GARWACKIEJ

składają z głębi zbolałych serc płynące „Bóg zapłać"

mąż, matka i siostra.

Wzięcie udziału w uroczystości wręczenia matur tegorocznym absolwentom i absolwentkom średnich szkół łowickich, i t. p.

Uczestnicy Zjazdu są uprawnieni do 50% zniżek kolejowych. Karty uczestnictwa nabywać można w Biurach podróży „Orbis" i „Wagon-Lits-Cook".

Z życia organizacyj.

W dniu „Święta Morza". Zawody Sportowe Kajakowców. W ramach „Święta Morza" odbędą się w dniu 28 czerwca r. b. (po raz trzeci) zawody kajakowe w Łowiczu.

Zawody te cieszą się dużą popularnością wśród sportowców, jak i miejscowego społeczeństwa.

Dla stowarzyszonych, na kajakach 2-u osobowych, przeznaczone są nagrody przechodnie—I, II, III.

Dla niestowarzyszonych na 1-o i 2-u osobowych kajakach—dyplomy. Szczegóły będą podane oddzielnie.

Materjał propagandowy na „Swięto Morza". Organizatorzy „Święta Morza" mogą otrzymać materjał propagandowy jak miesięczniki „Morza", broszury i t. d. w Biurze Zarządu Obwodu L. M. K.

Gminny Komitet „Swięta Morza" w Nieborowie. W dniu 14 czerwca 1936 r. na Zebraniu Organizacyjnem w lokalu Zarządu Gminy Nieborów po zagajeniu przez p. prezesa p. Ign. Sosnowskiego i zreferowaniu sprawy przez p. St. Woźniaka powołano do życia Gminny Komitet „Święta Morza".

Na przewodniczącego Gminnego Komitetu „Święta Morza" wybrano p. Wołowicza Józefa, na skarbnika p. Gronczewskiego Jana, na sekretarza zaś p. Frąsiaka Jana.

Jednocześnie na tymże Zebraniu ustalono program „Święta Morza", na który złożą się ogniska po wsiach wraz z przemówieniami, śpiewami, pląsami, nabożeństwa w kościołach w Nieborowie i Bełchowie, pochody manifestacyjne nad rzekę, czy staw, gdzie odbędą się krótkie akademje, zbiórka FOM oraz zabawy ludowe na FOM.

Następnie wybrano Podkomitet „Święta Morza" dla wsi Bełchów i Okolicy, do którego weszli: ks. Ziemecki, p. Duda-Dziewierz Bol., p. Gerent, p. Majchrowski, p. Miłasiewicz, p. Michalak Bog., oraz p. Laska Józef.

Biuro Zarządu Obwodu L. M. K. mieści się w prawym skrzydle gmachu Starostwa na parterze i czynne jest we wtorki, piątki i soboty w godzinach od 9-ej do 15-ej.

Nowe legitymacje L. M. K. Zarząd Główny wydał nowe legitymacje L. M. K. z miejscem na fotografję, ważne na lat kilka. Członkom czynnym i popierającym przysługują legitymacje niebieskie, zbiorowym różowe (prócz kół szkolnych). Koszt każdej legitymacji wynosi 10 gr. Legitymacje są do nabycia w Biurze Obwodu L. M. K.

Wycieczka do Gdyni. Zarząd Obwodu L. M. K. podaje do wiadomości, że specjalną wycieczkę do Gdyni dla powiatu łowickiego Zarząd Główny L. M. K. organizuje w dniu 14 sierpnia b. r.

Koszt wycieczki trzydniowej z przejazdem, noclegiem, zwiedzeniem portu wojennego i morskiego Gdyni, oraz z wycieczką morską na Hel wynosi 16 zł. 80 groszy.

Zapisy na wycieczkę przyjmują poszczególne Oddziały L. M. K. wraz z zadatkiem w wysokości 5 zł. od osoby do dnia 20 lipca b. r.

Prócz tego Zarząd Obwodu L. M. K. nadmienia, że na „Święto Morza" do Gdyni wycieczkowiczów będą zabierać specjalne pociągi popularne.

Lustracje Kół L. O. P. P. Dnia 13 b. m. zostały przeprowadzone lustracje w Jamnie, Łyszkowicach i Domaniewicach. Lustracje przeprowadzili: Prezes Obwodu—p. wicestarosta St. Długocki, skarbnik—p. Wł. Grefkowicz i Obwodowy Instruktor OPLG p. Cz. Kosmalski.

Zarządy kół otrzymały wytyczne do dalszej działalności. Przeprowadzona będzie akcja werbowania nowych członków LOPP, oraz urządzane będą imprezy dochodowe. W Jamnie wobec braku przejawu działalności dotychczasowego Zarządu Koła wyznaczono Zarząd Komisaryczny na czas do dnia 1 sierpnia 1936 r. w osobach pp. Jankowskiego, podsekretarza gminy, Domańskiego Wincentego i Burzyńskiego Adama.

Odczyt. Dnia 14 b. m. Obwodowy Instruktor OPLG p. Cz. Kosmalski wygłosił w Bielawach odczyt p. t. „Obrona przeciwlotniczo-gazowa a LOPP". Poza Zarządem obecnych na odczycie było kilkadziesiąt osób, jednakże na tak ciekawy odczyt powinno przybyć kilkaset osób—gdyż świadomość obrony przed grożącem niebezpieczeństwem lotniczo-gazowem na wypadek wojny, powinna przeniknąć do najdalszych wiosek i chat, aby trzeźwo myślący obywatel zrozumiał, że każdy bez wyjątku człowiek, który może tą dobrowolną małą składkę miesięczną wpłacić na własną i narodu obronę przed wrogiem powietrznym—winien to uczynić natychmiast, bez najmniejszego wahania. Gdyby wszyscy ci, którzy mogą należeć do LOPP — organizacji, która przygotowuje ludność miast i wsi do obrony przeciwlotniczej i gazowej — poparli ją—to w ciągu paru lat LOPP zebrałaby fundusze na zapewnienie krajowi pewnej i silnej obrony. Ten kto zapisze się na członka LOPP spełnia tylko swój święty obowiązek, a nie żadną ofiarę—a więc nikogo nie powinno zbraknąć w szeregach LOPP.

Związek Legjonistów Oddz. Łowicz. W dniu 25 czerwca r. b. godz. 20 w małej Sali Domu Ludowego odbędzie się odprawa, na którą zapraszamy wszystkich członków Oddz. b. legjonistów i członków kół pułkowych. *Zarząd.*

Z życia Związku Wychowanków Szkół Rolniczych. Dnia 7 b. m. w Domu Ludowym, przy udziale 120 członków — odbył się Zjazd Nadzwyczajny Powiatowego Związku Wychowanków i Wychowanic Szkół Rolniczych.

Na zjeździe wygłosili zasadnicze, krótkie przemówienie: p. dyrektor Kuphal, oraz p. T. Kazimierowicz. Pierwsze przemówienie dotyczyło: roli wy-

chowanków i wychowanic w tworzeniu kultury wsi, drugie — udział członków związku w pracy konkretnej—na swoim gospodarstwie i w terenie. Przemówienia wywołały dość ożywioną dyskusję, obracającą się koło zagadnień poruszonych.

Na zakończenie wpłynął wniosek — zalecenia Zarządowi Związku, żeby tenże wpłynął na zarządy powiatowe „Wici" i „Siewu", by te w imię dobra wsi nawiązały między sobą przyjazne warunki współpracy.

Zarząd Towarzystwa Opieki nad dziećmi i młodzieżą podaje do wiadomości, że kwesta uliczna, przeprowadzona 7 czerwca r. b. w Łowiczu dała kwotę 168 zł. 20 gr., która w całości została przeznaczona na zorganizowanie kolonji letniej dla najbiedniejszych dzieci m. Łowicza.

Zarząd Towarzystwa wyraża serdeczną wdzięczność wszystkim ofiarodawcom, którzy zrozumieniem potrzeb dzieci, najbardziej upośledzonych pod względem zdrowia, oraz swoją ofiarnością, poparli zamierzenia T-wa. W szczególności Zarząd składa serdeczne podziękowanie p. p. Michockiej, Gajewskiej, Stefanji, Filipowiczównie, Stępniewskiej, Borawskiej, Gładkównie, Arnoldównie, Kędzierskiej, Trejterównie, Jarzyńskiej, Siedleckiej, Szyszkowiczównie, Kutkowskiej, Gaciównie, Gajewskiej Helenie, oraz p. p. Dolińskiemu, Lechowskiemu i Fronczakowi za wzięcie czynnego udziału w prowadzeniu kwesty.

Zarząd Towarzystwa.

Kronika Młodej Wsi.

Z życia Z. M. W. w Sobocie. W dniu 3 VI. b. r. odbyło się zebranie Koła w Sobocie gm. Bielawy. Na zebraniu kol. prezes Łopacki Bronisław wygłosił referat o „Wychowaniu fizycznym i sporcie", po którym na wniosek kol. Łopackiego utworzono przy Kole Sekcję Sportową i Chór Młodej Wsi.

W dniach 8, 9 i 10 czerwca odbył się kurs Wychowania Fizycznego dla kobiet, który przeprowadziła p. instruktorka wychowania fizycznego D. O. K. 4.

Kurs przeszły wszystkie członkinie Koła Młodej Wsi. W dniu 10 VI. odbyło się uroczyste zamknięcie kursu, na którym nasz chór odśpiewał szereg pieśni a prezes kol. Łopacki Bronisław gorąco podziękował p. instruktorce za intensywną pracę wśród koleżanek. Wynikiem kursu było utworzenie sekcji sportowej dla koleżanek. *B. Ł.*

Zjazdy W. Z. M. W. W dniu 20 VI b. r. odbędzie się Zjazd Koleżanek z Województwa Warszawskiego.

W dniu 21 VI. odbędzie się Zjazd Związku Młodej Wsi Woj. Warszawskiego w Warszawie ul. Kopernika 30. Uczestnicy Zjazdów mogą korzystać ze zniżek kolejowych, które można otrzymać w Zarządzie Pow. Związku Łowicz — Dom Ludowy.

Zebranie Zarządu. W dniu 28 VI. o godz. 11 w Biurze Pow. Związku odbędzie się Posiedzenie Zarządu Powiat. Członkowie proszeni są o przybycie.

Ofiary.

W związku z tworzeniem na naszym terenie Funduszu Obrony Narodowej przesyłam obligację Pożyczki Narodowej w wysokości 100 zł. Wł. Kuphal.

Na Fundusz Obrony Narodowej 50 zł. w formie obligacji Pożyczki Narodowej Fr. Adamczak.

Dr. medycyny Anna Cyrińska
choroby wewnętrzne i dzieci.
Łowicz, Rynek Kilińskiego Nr. 31. 4—3

Komunikat.

Podaję do publicznej wiadomości, że Kasa Wydziału Powiatowego w Łowiczu uskutecznia wszelkie wypłaty interesantom tylko w soboty i środy w godz. od 8-ej do 13,30.

Łowicz, dnia 18 VI. 1936 r.

Przewodniczący wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy:
(—) Wł. Staszewski.

Szczęśliwe losy do I-ej klasy
36-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej
są już do nabycia
w ZNANEJ KOLEKTURZE
Emila BALCERA
w Łowiczu, Rynek Kilińskiego 12.
Ciągnienie rozpoczyna się 18 czerwca 1936 r.
Należy pospieszyć z zamówieniem, gdyż losów może zabraknąć, jak to miało miejsce w poprzednich Loterjach. 3—3

Unieważnia się skradziony dowód lokacyjny Nr. 205/226 zm., wydany przez Spółdzielczy Bank Ziemi Łowickiej w Łowiczu dnia 9 sierpnia 1935 r. na imię Antoniego Rześnego, zam. w Boczkach gm. Jeziorko, pow. Łowickiego. 3—2

Unieważnia się skradzioną książeczkę wkładową № 384-7, wydaną przez Spółdzielczy Bank Ziemi Łowickiej w Łowiczu dn. 23 VIII. 1932 r. na imię Heleny Czajka zam. w Łowiczu. 3—1

Do sprzedania gospodarstwo 15-to morgowe z zabudowaniami, w tem 120 prętów ziemi przy parku Arkadyjskim. Wiadomość: Arkadja, gm. Nieborów, Antoni Florczak. 2—1

Przed wyjazdem na wywczasy
jeszcze jedną sukienkę
z kretonu
muślinu
batystu
etaminy
mongolu
crep-matu
z firmy
Chrześcijański Sklep Bławatów
JANUSZ KROKOWSKI
Łowicz, — Rynek Kilińskiego 20.

KINO „C-O-R-S-O"
W dniach: 20 VI. godz. 7 i 9 wiecz. 21 VI. g. 5, 7 i 9 w. 22 VI. g. 8.15 w. wyświetla szczytowe arcydzieło światowej produkcji
SING-SING
Film, który jest wielkiem, głębokiem przeżyciem.
W rolach głównych:
SPENCER TRACY i BETTE DAVIS.

Redaguje: **Komitet.** Redaktor odpowiedzialny: **Mgr. Stanisław Olesiak.**
Wydaje: w im. Powiat. Komitetu Regjonalnego w Łowiczu.
Druk. SS-ów K. Rybackiego w Łowiczu.